Nr. 108 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie — Na czwartek, 14-go września 1933 r. — Nakład drugi po konfiskacie

Strajki - konstytucyjnie dozwolona broń
w walce o byt ekonomiczny

To, co spotkało rolnictwo w okresie pożniwnym, ten katastrofalny spadek cen zboża do poziomu nienotowanego jeszcze nigdy w czasach po odzyskaniu niepodległości, właściwie nie jest już katastrofą, jest to już klęska, jest to upadek na samo dno przepaści, a nie staczanie się do tej przepaści. Ten niebywały spadek cen zadał rolnictwu tak silny cios, że w obecnej chwili tylko nadzwyczajne środki mogą uchronić rolnictwo już nie od nędzy która jest stałym gościem gospodarza od lat kilku, ale od ostatecznego bankructwa. Rzecz prosta, że takie czy inne nadzwyczajne środki dążyć powinny do jednego: do podwyższenia cen na produkty rolne w ogólności, a na zboże w szczególności. Zadanie to ciąży w pierwszej mierze na czynnikach rządowych, które mają nawet w tym celu skonstruowany aparat w postaci Państwowego Zakł. Przemysłu Zbożowego itd. W jaki sposób Zakłady te „przeciwdziałały" pożniwnemu spadkowi cen na zboże, aż nadto dobrze wiemy z szeregu poprzednich naszych artykułów, oświetlających działalność P.Z.P.Z.

Obecnie, sądząc z pewnych zarządzeń min. przemysłu i handlu oraz z tego co pisze „Gazeta Handlowa", rząd stracił nadzieję znaczniejszego podniesienia cen zboża i innych artykułów rolnych, przeto czyni przygotowania innego rodzaju, mające rzekomo przynieść pewne odprężenie katastrofalnego położenia rolnictwa. Przygotowania te idą w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych, przez co miałaby być zmniejszona rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych.

Na zapoczątkowanie tej akcji ministerstwo przemysłu i handlu porozsyłało do poszczególnych organizacyj przemysłowych kwestjonarjusze i zapytania na podstawie których utworzyłoby plan akcji przy obniżce cen artykułów przemysłowych.

Jak z powyższego widać, z przemysłem poczyna się bardzo delikatnie, w białych rękawiczkach, przy pomocy zapytań i kwestjonarjuszy o dpowiedzi, na które przemysłowcy są grzecznie proszeni.

Z całej dotychczasowej rządowej akcji zniżki cen na artykuły przemysłu skartelizowanego, aż nadto dobrze wiemy, ile ta akcja przynieść może korzyści dla życia gospodarczego Polski i dla leżącego w ruinie rolnictwa. Groszowe zniżki na artykuły przemysłowe, w dwójnasób przemysł ten odbije sobie na społeczeństwie, pogarszając w ten sposób w dalszym ciągu ciężką sytuację szerokich mas obywateli, a w pierwszym rzędzie rolników.

Z powyższego wszystkiego widać, że wyczekiwania na kogoś któryby przyszedł w dzisiejszej chwili z nadzwyczajnemi środkami dla ratowania na dnie przepaści leżącego rolnictwa, jest niczem innem jak łudzeniem się. Ratunek przyjść może tylko ze strony samego rolnictwa, tylko samo rolnictwo zgraną i solidarną akcją może wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen płodów rolnych.

Konstytucja polska z dn. 17-go marca 1921 r. w artykule 108 daje obywatelom prawo zmowy. Z tego konstytucyjnego prawa korzystają bardzo często i robotnicy fizyczni, urządzając strajki dla polepszenia swych warunków bytu, korzystają również z tego prawa i rekiny przemysłowe tworząc kartele dla łupienia skóry ze społeczeństwa.

Wobec całkowitej obojętności wszelkich czynników w rękach, których leży możność regulowania cen produktów rolnych i wobec tendencji utrzymania cen za produkty rolne na dzisiejszym poziomie, nie pozostaje rolnictwu nic innego jak tylko skorzystać z praw nadanych 108 artykułem konstytucji i ratować swój byt przy pomocy środków tym artykułem dozwolonych, t. j.

Tajemnicza śmierć Króla Iraku

Król Iraku (Mezopotamja) Faysal, który przed dwoma miesiącami bawił w Londynie jako gość króla angielskiego Jerzego, zmarł nagle w Bernie w Szwajcarji. Jak podają, przyczyną zgonu był atak sercowy, jednak na temat tej nagłej śmierci krążą rozmaite pogłoski, a mianowicie że zgon nastąpił na skutek otrucia.

W kilka godzin po śmierci w Bagdadzie odbyła się koronacja księcia Ghazi, syna zmarłego króla Faysala, na króla Iraku.



Zmarły król Faysal w stroju europejskim (na lewo) i w stroju narodowym (na prawo).

Najważniejsze na dziś hasła chłopskie:

1) Podniesienie cen za produkty rolne.

2) Zmniejszenie cen towarów przemysłowych i monopolowych.

3) Umorzenie zaległych podatków aż do końca roku 1932 i wstrzymanie ściągania podatków do czasu podniesienia cen za produkty rolne.

4) Zmniejszenie długów, w stosunku do obniżenia się cen za produkty rolne.

Wielkanoc — świętem nieruchomem

Z Rzymu donoszą, że komisja kardynałów, badająca sprawę reformy kalendarza, wypowiedziała się za ustaleniem daty świąt Wielkiej Nocy, która z tą chwilą przestałaby być t. zw. świętem ruchomem.

Uchwała ta wymaga aprobaty Ojca świętego. W razie jej uzyskania, Wielkanoc, począwszy od roku 1935-go, będzie obchodzona stale w tym samym dniu i miesiącu.

Ugoda niemiecko-żydowska

to nowe groźne niebezpieczeństwo dla Polski

Żydowski taniec koło „Złotego Cielca" — Żydzi agentami niemieckiego przemysłu

Niemcy idą z całą bezwzględną stanowczością do urzeczywistnienia programu żarłocznego nacjonalizmu ogłoszonego przez Hitlera w jego katechiźmie zatytułowanym „Mein Kampf", „Moja Walka". — **Hitleryzm staje się dzisiaj wprost religją niemiecką, w której głównym dogmatem jest czystość rasy, a „grzechem pierworodnym" mieszanie się płciowe z ludźmi obcej rasy.** Hitlerowiec Tyzenhausen nie wahał się zamordować nawet swej ukochanej narzeczonej, ponieważ była pochodzenia żydowskiego.

Żydzi, którzy od kilku tysięcy lat stosują do „gojów" te same zasady, którzy wymordowali bez żadnej litości całą ludność Palestyny, zdobytej po 40-letniej koczowniczej wędrówce na pustyni, mają doskonałą świadomość tego, że grozi im zupełna zagłada i utrata w Niemczech całego majątku, który dla nich stanowi wszystko.

Żydzi uciekając z Egiptu zabrali nie tylko swoją własność, ale ograbili swoich sąsiadów egipcjan ze wszystkich cenniejszych przedmiotów, zaś gdy zdobyli Palestynę zagrabili wszelką własność wymordowanych do nogi tubylców.

Wiedzą zatem, że w Niemczech grozi im utrata całego pozostawionego tam majątku. Dla ocalenia go, żydzi nie tylko postanowili zaprzestać bojkotu towarów niemieckich, ale wprost **zawarli układ z najgorszym swoim wrogiem i prześladowcą, ministrem Goeringem, na mocy którego wolno im zabrać z Niemiec swój majątek ale nie w gotówce, lecz wyłącznie tylko we wyrobach niemieckiego przemysłu, który muszą żydzi sprzedać poza granicami Niemiec.**

Po krzyku wszechświatowego żydowstwa, które głosiło gospodarczy i finansowy bojkot Niemiec, układ ten, który **został zatwierdzony przez wszechświatowy zjazd żydowski w Pradze,** stanowi druzgocącą klęskę żydowstwa, które dla kilku lub choćby kilkuset miljonów bierze na siebie haniebny obowiązek handlowego agenta swego prześladowcy, który do żydów odnosi się z najwyższą pogardą. — Żargonowy pisarz, znany już naszym czytelnikom Szalom Asz pisze w żydowskim „Naszym Przeglądzie", że **układ ten przypomina bardzo żywo haniebny taniec żydów dookoła „Złotego Cielca"** w tym czasie, gdy Mojżesz na górze Synaj otrzymał kamienne tablice przykazań.

Żydzi nie mają jednak najmniejszego poczucia honoru, nie odczuwają żadnej hańby. Żyd woli być przez godzinę tchórzem niż całe życie trupem, więc też mimo rozdzierania szat przez Szaloma, układ niemiecko-żydowski zostanie wykonany, a Polska za pośrednictwem agentów żydowskich zostanie zalana tandetą niemieckiego przemysłu.

W jaki sposób żydzi zdołają wydostać z Niemiec swoje przeważnie na lichwiarstwie zdobyte majątki, to już ich rzecz, ale Polska musi się bronić przed żydowskimi agentami niemieckiego przemysłu, bo to grozi wzrostem bezrobocia w Polsce i coraz większą nędzą ludności. Zalew żydów rosyjskich i niemieckich to gospodarcza, moralna i kulturalna ruina Polski.

Takie to już bywają rządy dyktatury

Rzeczpospolita Kuba w ostatnich czasach nie da zapominać światu o sobie, urządzając co kilka dni nową rewoltę. Niestety trzeba stwierdzić, że do takiego zaognienia stosunków wewnętrznych, przy których możliwe są te ciągłe przewroty, doprowadziły Kubę kilkoletnie rządy dyktatorskie, przegnanego prezydenta Machado. I jeszcze trzeba stwierdzić jedno, że rządy dyktatorskie, rządy samowoli, podobnie zaogniły stosunki we wszystkich tych krajach, gdzie nad narodem zawisła nieszczęsna ręka dyktatury, wszystko jedno czy prezydentowskiej, czy królewskiej, czy wreszcie jeszcze innej. Kuba, Hiszpanja, Litwa — oto przykłady do czego doprowadzają samowolne rządy dyktatur.

Obecnie pisma zagraniczne podają dużo ciekawych szczegółów o rządach i o sromotnym upadku dyktatora Kuby — Machado. Oto przebieg wypadków:

Machado objął władzę w r. 1925. Ludność cieszyła się, bo obiecywano jej, że teraz nastąpi prawdziwy raj. I zaczął się raj, ale nie dla obywateli, tylko dla Machady i jego poplecznikόw. Machado zaczął „wzmacniać władzę", poniewierając konstytucję i łamiąc ją na każdym kroku, gdy mu była niedogodna, a wreszcie całkiem zawiesił konstytucję, opierając się na sile i bagnetach. Wojsko, policję i żandarmerję zamienił w swoje narzędzie, usuwając oficerów, na których nie mógł liczyć.

Przeszło połowa wydatków państwowych szła na wojsko, żandarmerję i policję, gdyż dyktator Machado dla pozyskania sobie żołnierzy i policji wypłacał im wysoki żołd. Szczególnie liczna i dobrze zorganizowana była tajna policja polityczna, która nie zajmowała się ani złodziejami, ani bandytami, lecz działaczami opozycyjnymi. Wszędzie byli konfidenci policyjni, którzy podsłuchiwali, podpatrywali i denuncjowali przeciwników dyktatury.

Z przeciwnikami politycznymi nie robił Machado wielkich ceremonji. Zapełniano nimi więzienia, ścigano ich, szykanowano, a nierzadko i mordowano, przy pomocy „nieznanych sprawców". Usłużne gazety, utrzymywane za pieniądze podatkowe, wychwalały dyktatora Machadę i jego pomocników pod niebiosa, dowodząc, że są zbawcami kraju. Stawiano dyktatorowi pomniki, nazywano jego nazwiskiem miejscowości i ulice...

Ale stało się to, co się zwykle dzieje pod rządami dyktatorskiemi. Dyktatorowi i nielicznej garstce jego pomocników prowodziło się coraz lepiej, ale zato obywatelom coraz gorzej. Kieszenie Machady, jego ministrów i jego podpór, stawały się coraz pełniejsze, ale zato w skarbie państwa były coraz większe pustki, mimo nakładanych podatków. Wreszcie katastrofa gospodarcza stała się tak jawna, że wszelkie zapewnienia urzędowe i półurzędowe, że jest raj, przestały skutkować.

Spokojna i uległa ludność, która przez 8 lat znosiła jarzmo dyktatury, zaczęła szemrać, potem krzyczeć, a wreszcie burzyć się. Zaczęły się pochody i demonstracje. I wtedy na rozkaz dyktatora padły strzały do ludności. Chciano w ten sposób rzucić postrach w masy. Ale struna była już przeciągnięta! Rozpacz i oburzenie okazały się silniejsze od strachu, a dyktator przekonał się, że jest słabszy, niż mu się wydawało.

Runęła dyktatura po 8 latach, jak domek z kart. Machado zbiegł z niektórymi pomocnikami, inne filary dyktatury siedzą w kryminale, oskarżone o kradzież pieniędzy państwowych, i o mordowanie przeciwników itp. Komendant tajnej policji politycznej, który tak dał się we znaki niezależnym obywatelom, popełnił w więzieniu samobójstwo, a zwłoki jego zostały powieszone na latarni przez wzburzony tłum. A liczni gorliwcy, co dla podchlebienia się stawiali pomniki dyktatorowi, chrzcili ulice jego nazwiskiem, śpiewali hymny pochwalne — dziś przysiedli cichutko, jak mysz pod miotłą.

Konstytucja została przywrócona. Urzędnicy i sędziowie mianowani przez rząd dyktatorski usunięci. Machado ogłoszony urzędowo za gwałciciela prawa. Runęła po 8 latach dyktatura, która miała zaprowadzić raj na Kubie i pozostawiła kraj w nędzy i upadku. Bo tak już bywa!

Już po ucieczce dyktatora Machado stwierdzono, że dyktatorski rząd jego rozkradł w czasie sprawowania władzy 26 miljonów dolarów. Suma ta przeznaczona była na roboty publiczne, ale dyktatorscy dygnitarze uznali, że lepiej nią napchać swoje kieszenie, a częściowo przeznaczyć na przekupstwa.

Dziś za te 8-letnie rządy dyktatorskie cierpi tylko kraj i jego obywatele.

Niebywałe zjawisko w Karpatach

W Tatrach i na Łemkowszczyźnie śnieg

Od szeregu dni panowała w Zakopanem zimna pogoda, przyczem padały wciąż deszcze. Gdy wreszcie po kilku dniach wypogodziło się i odsłoniły się z chmur Tatry, okazało się, że szczyty Tatr **pokryte są śniegiem.** Okazało się, że w czasie kiedy w Zakopanem padały deszcze, w górach nastąpiły opady śnieżne.

W południowej i górzystej części powiatu gorlickiego, zamieszkałej przez ludność łemkowską, tegoroczne zbiory owsa i jęczmienia zostały ze względu na panujące tu zimna i deszcze do tego stopnia opóźnione, że do dziś dnia około 60% zboża zżętego lub na pniu pozostaje w polu.

Nadzieje zaś rychłego ukończenia żniw rozwiał śnieg, kóry rano dnia 8 września pokrył w kilku miejscowościach pola i snopy zboża w kopach, zwiastując bliską zimę.



PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA WAWELU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do katedry wawelskiej na nabożeństwo, odprawione w ramach uroczystości ku czci Stefana Batorego. Pan Prezydent w towarzystwie min. Nakoniecznikow-Klukowski, wiceminister Szembek, d-ca O. K. gen. Łuczyński, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski oraz członkowie kancelarji cywilnej i wojskowej.

Polska słonina do Rosji

Za pośrednictwem sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie, rząd Rosji sowieckiej zakontraktował w Polsce dostawę większej ilości słoniny. Jako pierwszy transport wysłano w tych dniach do Moskwy partję słoniny wagi 100.000 kg. Obecnie robią się przygotowania do wysyłki następnej partji.

Unieruchomienie polskiej floty

Dnia 6 bm. został unieruchomiony transportowiec „Wilno", a w najbliższym czasie będą przywiązane okręty „Kraków" i „Poznań".

W ten sposób bezrobotny tonaż osiągnie razem 18 000 ton. Z floty „Żeglugi Polskiej" kursować będą tylko te okręty, które obsługują linje regularne, natomiast wszystkie „trampy" (statki żeglugi nieregularnej) znajdą się na cmentarzysku polskiej floty handlowej w basenie portowym.

Głos bólu rolnika

Prasa B.B.W.R. wysławiając działalność interwencyjną rządu i P.Z.P.Z. robi dobrą minę do całkiem złej gry. Nikt w skuteczność tej interwencji nie wierzy, bo w rzeczywistości ceny zboża spadły w sposób wprost skandaliczny. To też nareszcie jeden z dzienników sanacyjnych mianowicie „Dziennik Poznański" ośmielił się na zamieszczenie korespondencji działacza B. B. obszarnika Rulikowskiego pod tyt. „Co dalej?"

W artykule tym czytamy:

— „Cena żyta u rolników waha się od 8—9 zł., pszenicy 15 zł. Są to ceny, przy których rolnik nie może wywiązać się ani z płatności podatkowych, ani płacić zmniejszonych rat od pożyczek bankowych i Tow. Kredytowych.

Nie można zaspakajać zmniejszonych dzięki ustawom pretensyj swych prywatnych wierzycieli, ani też regularnie płacić najmów, pensyj i opłat socjalnych, nic pomogą egzekucje, nie pomoże powstawanie na rolników — z próżnego nikt nie naleje.

W kampani 1931/32 działalność P. Z. P. Z. potrafiła zaraz po żniwach oderwać ceny od cen światowych, obecnie nie udało się to. Jeszcze rolnicy nie zdążyli zakończyć żniw i poustawiać stert, został dokonany najazd komorników, którzy z ramienia Syndykatów i banków pozajmowali niedokończone nieraz sterty, zanim rolnik, zajęty żniwami, zdążył skorzystać z kredytu zastawowego.

Wśród rolników nieama naogół dążenia do nadmiernej podaży, która obniża ceny, — jest tylko przymus i nacisk, przed którym cała akcja sanacyjna nie potrafiła rolnictwa uchronić.

Cała akcja dotychczasowa nie potrafiła:

1) ani obniżyć cen środków produkcji, kredytu, podatków i świadczeń socjalnych, robocizny etc. do poziomu cen produktów rolnych.

2) ani podnieść ceny artykułów rolnych do poziomu, któryby dał możność wywiązywania się rolników w stosunku do Skarbu Państwa, samorządów, banków, prywatnych wierzycieli, instytucyj socjalnych, pracowników etc." —

Po licznych dalszych wywodach p. Rulikowski stwierdza że:

— Dalsze postępy na tej drodze muszą doprowadzić do katastrofy masowej rolnictwo, z której jedynem wyjściem będzie skreślenie długów rolniczych już nie w wysokości w jakiej były faktycznie a nie nominalnie zaciągane, ale znacznie dalej. Dziś jeszcze dałoby się to zrobić w granicach praworządności, jutro już na to może być zapóźno." —

Pułk. Sławek narzekał, że rząd nie może wymusić na społeczeństwie wydajnej pracy. Niestety takie „wymuszanie" daje wogóle skutek przeciwny, a jeszcze znacznie do dzisiejszego chaosu przyczynia się to, że takie kanalie jak Kulisiewicz itp., znani z kradzieży grosza publicznego, głośno się reklamują jako członkowie BB. i „współpracownicy rządu".

BBWR. radzi nad krzyżacką konstytucją

We czwartek i piątek zeszłego tygodnia w mieszkaniu pułkow. Sławka odbywały się posiedzenia połączonych komisyj konstytucyjnych BBWR. sejmu i senatu. Na posiedzeniach tych dyskutowano nad znanym projektem krzyżackiej konstytucji pułk. Sławka.

Właściwie nie można powiedzieć, by była to dyskusja nad owym projektem, gdyż żadnemu z posłów komisji nie wolno było wyrażać zdania nieprzychylnego o tym projekcie. Pogadano więc sobie, wyrażono zachwyt z nowego projektu, pokiwano palcami w butach i na tem się skończyło.

Z tego ożywionego zajęcia się przez BBWR. sprawą konstytucji należy sądzić, że „sanacja" istotnie zamierza przeprowadzić w tym roku w Sejmie zmianę konstytucji.

Niektórzy mówią, że w tym celu przyśpieszone będzie nawet zwołanie sesji sejmowej.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go września 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	22,00—23,00	20,75—21,25	20,25—20,75	20,50—21,00
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	15,50—16,00	14,50—14,75
Jęczmień	14,50—15,00	14,00—14,50	13,00—13,25	13,75—14,00
Jęczmień brow.	—,— —,—	16,00—17,00	—,— —,—	15,00—16,00
Owies	13,50—14,00	12,75—13,00	12,00—12,50	13,25—13,50
Mąka pszen. 65%	37,00—40,00	35,25—37,25	36,00—38,00	33,00—35,00
Mąka żytnia 65%	25,00—27,00	22,00—22,75	25,50—26,00	21,00—21,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	8,50— 9,00	7,00— 8,00	9,00— 9,50
Otręby żytnie	7,50— 8,00	8.25— 8.75	6,25— 6.50	8,00— 8.50
Rzepak	7,00—39,00	34,00—35,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,00—18,00	—,— —,—	—,— —,—
Ziemniaki jad.	—,— —,—	1,70— 1,90	—,— —,—	2,25— 2,50
Gryka	18,00—19,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	19,90—20,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma lużna	—,— —,—	1,25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	4,74— 5.25	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasowane	,— —,—	5,25— 5,75	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 30,20; Praga 20,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88

Wartość dolara: 6,20. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Fabryki Forda pod ochroną wojska

Z Nowego Jorku donoszą, iż fabryki samochodów Forda w Edgewater (New Jersey) obsadzone zostały wojskiem, ponieważ zarząd fabryki otrzymał listy z pogróżkami, zapowiadające zamach na fabrykę w razie niepodpisania przez Forda nowego kodeksu pracy, obowiązującego w przemyśle samochodowym.

30 000 domów pod wodą

Nad zachodnią częścią Japonji i południową Koreą przeszedł niszczycielski tajfun, który dotknął również rejony Tokio. W południowej Korei liczne rzeki wystąpiły z brzegów.

W rejonie Huzana na Korei zginęło mnóstwo statków rybackich. W Osaka znalazło się przeszło 3.000 domów pod wodą.

Straszliwa katastrofa samolotowa w powietrzu

4 ofiary zderzenia się samolotów

W okolicach Kielc, odbywały się manewry wojskowe, w których m. in. brały również udział i wojska lotnicze.

Przed trzema dniami w czasie gdy manewry odbywały się w okolicach wsi Jaronowicze, nad obszarami ćwiczeń krążyły na wysokości około 200 metrów dwa samoloty zwiadowcze 2-go pułku lotniczego z Krakowa z załogą: na jednym por. obserwator Edward Krupski wraz z plutonowym-pilotem Czesławem Popczykiem, na drugim podpor.-obserwator Kazimierz Gołda z kapr.-pilotem Romanem Irrekiem.

Oba leciały dość blisko siebie, a w pewnym momencie oczom widzów przedstawił się widok ścinający krew w żyłach. Aparaty oba naleciały na siebie. Rozległ się z góry głuchy szczęk i maszyny obie poczęły spadać na ziemię. Jedna runęła odrazu, druga przez parę sekund wirowała w powietrzu. Z tej drugiej maszyny lotnik w ostatnim momencie katastrofy wyskoczył z samolotu. Z powodu zbyt małej wysokości nie otworzył się spadochron i lotnik ten zginął na miejscu, tak, jak i jego towarzysze, którzy runęli na ziemię wraz z maszynami.

Wypadek wywołał na świadkach katastrofy ogromne wrażenie. Na miejscu katastrofy zgromadziły się wkrótce tłumy. — Aparaty uległy zupełnemu zdruzgotaniu a z pośród szczątków wyciągnięto zwłoki trzech lotników. — Zwłoki kpr. Irreka, który z samolotu wyskoczył znaleziono opodal.

Według innego opowiadania dwóch wieśniaków, którzy byli naocznymi świadkami tragedji, jeden z samolotów zaczepił kołami o skrzydło drugiego, w następstwie czego uszkodzone kołami skrzydło oderwało się od kadłuba. Niemal w tym samym momencie oba samoloty zwarte ze sobą, runęły na ziemię.

Niedługo po katastrofie przybyła na miejsce specjalna komisja.

Kiedy wieść o zgonie czterech lotników dotarła do tamtejszych mieszkańców poczęli się oni tłumnie gromadzić na miejscu katastrofy, zasypując ciała zabitych stosami kwiatów polnych.

Zwłoki lotników w godzinach nocnych przewieziono samochodami do Krakowa, gdzie też odbył się wspaniały pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 71

Dobruch, stare baby, kilkoro pacholąt siadło tymczasem na straży przy chorym, który, zdało się, że z boleści wielkiej zmysły postradał.

Trzeciego dnia był na zamku sam biskup Iwo. Do izby brata wszedł powoli, modląc się półgłosem; stanął nad łożem jego i odmawiał długo, aż do końca modlitwę. Oczy jego, wlepione w Mszczuju, miały siłę, która go jakby ze snu się budzić zdawała. Poruszył się niespokojnie i jęknął.

— W imię Boże nakazuję ci: Wstań i chodź! — zawołał Iwo, wyciągając rękę ku niemu.

Stał się cud. Stary Mszczuj, posłuszny, dźwignął się z łoża, jęknął znowu i przypadł do ręki brata.

— Bracie! ojcze! — zawołał ze łkaniem — na co ty mi żyć każesz? Nie mam ja żyć dla kogo i dla czego... ostatni skarb wydarły mi wrogi moje, tak, jak pierwszy. Oni mi odebrali matkę, oni mi córki zabrali. Nie chcę życia.

Biskup położył mu rękę na głowie i mówił krótką modlitwę, potem schwycił dłoń jego i jak dziecię, poprowadził z sobą do kaplicy.

Kazał mu uklęknąć — klękli oba.

— Ofiaruj Bogu — powtórzył.

I modlił się z oczyma w ołtarz wlepionemi z taką siłą modlitwy, iż zdała się potęgę jakąś sprowadzać na ziemię, potęgę, która starca miała odrodzić.

Biskup Iwo nie przerywał też modłów, a gdy, przeżegnawszy się, wstał, Mszczuj podniósł się także i szedł zdrętwiały, ale spokojny. Mąż święty dał mu spocząć.

— Pojedziesz ze mną! — rzekł do niego. — Za słaby jesteś, abyś tu mógł pozostać, boleść by ci wróciła od tych miejsc, które ją widziały. Bóg dał, Bóg wziął. Mógł ci je odebrać śmiercią, gdy On przebaczać kazał i miłować. Chodź ze mną służyć Kościołowi i Panu naszemu.

Ucałował go w głowę.

— Chodź ze mną — dodał — będę się modlił, aby się zgoiły rany twoje. Bądź moją ręką i pomocą. Idź, dziecko, moje, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Waligóra podniósł się z ławy.

— Idźmy — rzekł słowem jednem.

Sam biskup musiał powołać pozbieraną czeladź, znaleść ludzi, którymby straż gródka powierzył. Mszczuja nie obchodziło tu nic. Szedł z bratem, jak obcy, jak przykuty do niego mocą niewidomą.

Książę Leszek zdawna już był o przygodach Mszczuja uwiadomiony. Serce jego czuło boleść, jaką biedny ten człowiek dźwigać musiał; przez przywiązanie do biskupa i litość, chciał starego wziąć do siebie na dwór. Lecz i tu Niemców było wielu, a Waligóra drżał, gdy którego z nich zobaczył, gdy dźwięk mowy usłyszał.

Biskup zmierzał do tego, ażeby Mszczuja na dworze pańskim umieścić i mieć w nim stróża przeciwko wojewodzie, którego wpływu się obawiał.

Iwo, pobożny także i nie chciwy wojny, więcej jednak żądał w panu energji i siły, a Marek, jakby naumyślnie, utrzymywał go w usposobieniu miękkiem, potakiwał myślom, uspokajał go i rozbrajał.

Nowocześni Krzyżacy

Hitlerowcy biją bezbronną ludność na pograniczu

Wychodzące w Opolu na Śląsku niemieckim „Nowiny Codzienne“ donoszą:

W niedzielę (3 bm.) odbyło się w Zakrzewie święto dzieci okolicznych szkół niemieckich. Zrobiono z tego święta zarazem **manifestację antypolską.** Już w południe przybyły do Zakrzewa umundurowane oddziały hitlerowskie w sile... około 300 chłopa. Przy wmaszerowaniu do wioski odśpiewano polakożerczy marsz z refrenem:

„Stellt die Polen und die Juden an die Wand!“
(Stawcie Polaków i Żydów pod mur!)

O godzinie 8-ej wieczorem zaczęła się zabawa taneczna. Tymczasem umundurowani szturmowcy zaczęli chodzić po wsi. Około godz. 8.30 rozległy się ich pierwsze okrzyki:

„Haut die Polen!“
(Bijcie Polaków!)

Równocześnie, widocznie celem zabezpieczenia się przed niewygodnymi świadkami, wydano nakaz:

„Fenster zu! Sonst knallt es!“
(Zamykać okna, bo będzie pękać!)

Przechodniów zatrzymywano i bito. Lista ciężko i lżej poturbowanych jest dość długa i obejmuje nawet Niemców, których w ciemności i dlatego, że nie mieli mundurów, uważano widocznie za Polaków i również bito. Ofiarami są m. in: Oldenburg (ciężko poraniony w głowę), Klimek, Wargin, Szopieraj i Kabatek z Zakrzewa, Furmann z Głomska, niejakiś Wittmann i Wiese z Nowego Zakrzewa.

Po drodze rozlegały się krzyki powalonych ofiar, które bito i kopano nogami.

Policji nie było!

W poniedziałek — od samego rana urzędował w Zakrzewie lekarz.

Domagalibyśmy się sprawiedliwości, gdybyśmy byli pewni, że możemy się jej spodziewać. Pozostaje nam więc tylko jedno: powiedzieć światu, że biją tu ludzi bezbronnych, Bogu ducha winnych, którzy nikomu nic złego nie wyrządzili, a nawet złego słowa nie powiedzieli, a tylko śmią **mówić po polsku!...**

Nadzwyczajna danina majątkowa z rolnictwa

Władze skarbowe rozpoczęły wysyłanie nakazów zapłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie. Nakazy zapłaty mają być doręczane wszystkim rolnikom bezwzględnie do dnia 15 września za potwierdzeniem odbioru.

Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie wynoszą: dla płatników podatku gruntowego, opłacających podatek gruntowy w kwocie 25 do 60 złotych rocznie — 20 procent podatku gruntowego, a zwyżka kontyngentowa — 10 procent tej stawki. Ostatecznie zatem obciążenie nadzwyczajną daniną dla wymienionych wyżej płatników wynosi 22 procent państwowego podatku gruntowego, opłacających podatek gruntowy w wysokości ponad 60 zł. rocznie — 40 procent podatku gruntowego, a zwyżka kontyngentowa — 10 procent tej stawki. Ostateczne zatem obciążenie nadzwyczajne daniną dla tej kategorji rolników wynosi 44 procent państwowego podatku gruntowego.

Danina majątkowa płatna jest w terminie do 30 września br. jedna połowa, a do dnia 15 listopada br. druga połowa.

Od nakazów zapłaty daniny majątkowej niema odwołania.

Zakończenie biegu kolarskiego dookoła Polski

W niedzielę odbył się ostatni etap biegu kolarskiego „Dookoła Polski“. Mianowicie etap dziewiąty na trasie Lublin — Warszawa — 168 km.

Ogółem trasa biegu wynosiła 1.722 klm.

W punktacji ogólnej w biegu „Dookoła Polski“ zwyciężył Lipiński w czasie 64 godz. 58 min. i 6 sek. Drugie miejsce zajął Olecki 65:13,47; trzecie Wasilewski 66:13,59; czwarte Konopczyński. piąte Zieliński.

Bieg zakończyło ogółem 25 zawodników.

Znowu katastrofa górnicza

W ostatnich dniach na kopalniach Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wydarzyło się kilka tragicznych katastrof, które pociągnęły za sobą śmierć 10 górników.

Ostatnio wydarzyła się na kopalni Gieschego katastrofa, z której ofiarą padło 6 górników. Katastrofa wydarzyła się na poziomie 500 m. Skutek zerwania się stropu nastąpił t. zw. węglospad, który zasypał 6 górników. Z pod zwałów węgla wydobyto zwłoki 2 górników, jednego ciężko rannego i 3 lżej rannych.

Śmierć 6 dygnitarzy sowieckich

w katastrofie samochodowej

W pobliżu stacji Łopastnia na południe od miasta Podolsk w Rosji sow. wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęło 8 osób. Mianowicie zastępca komisarza ciężkiego przemysłu i szef urzędu przemysłu lotniczego Baranow wraz z żoną, szef awjacji cywilnej Holeman, jego zastępca Pietrow, dyrektor fabryki samolotów Gorbunow, członek prezydjum Gosplana Zazar, pilot Dorfman i mechanik Płotnikow.

Co było przyczyną katastrofy, która pociągnęła za sobą śmierć sześciu dygnitarzy sowieckich, bada specjalna komisja.

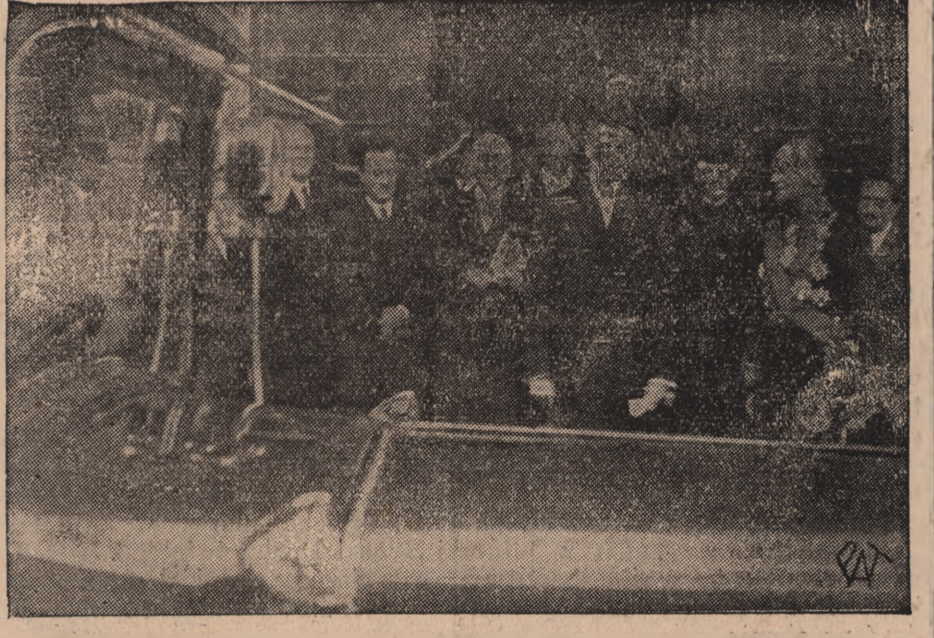
Straszna katastrofa samochodowa

Sześciu zabitych, 32 rannych

W okolicy Wuppertahl w Niemczech, przewrócił się wskutek zbyt szybkiej jazdy samochód ciężarowy, wiozący 40 członków oddziału szturmowego.

Samochód przekoziołkował się cztery razy i spadł z wysokiego nasypu.

Z pod rozbitego samochodu wydobyto **6 trupów,** zaś do pobliskiego szpitala odwieziono **32 rannych.**



PRZED WRĘCZENIEM LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.
Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych John Cudahy udaje się w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego p. Romera na Zamek, celem złożenia swych listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzeczplitej.

Sytuacja na Kubie

Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partji komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie, w razie gdyby usiłowały one lądować na Kubie. Na ulicach Havany ustawiono karabiny maszynowe. Z drugiej jednak strony obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i w razie konieczności gotów jest ustąpić, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem. I w jednym i drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych.

Skon wybitnego angielskiego polityka

W Londynie zmarł w wieku lat 71 znany polityk angielski lord Grey.

Zmarły polityk był jedną z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego. W ciągu 11 lat od roku 1905 do 1916 lord Grey był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, w rządach liberalnych i jemu przypadło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie, gdy Wielka Brytanja zadecydowała o przystąpieniu do wojny światowej.

W ostatnich 10 latach lord Grey zupełnie usunął się od czynnego życia politycznego, trawiony chorobą oczu, zajmując jedynie honorowe stanowisko w partji liberalnej.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 15. 9.: 7,00—8,00 audycja poranna. 12,05 12.35 14.55 15.15 15.35 i 15.50 muzyka gramofonowa; 16.00 muzyka lekka; 17.00 przegląd wydawnictw; 17,15 koncert solistów; 18.15 odczyt: „Gospodarka drogowa w Polsce Niepodległej“; 18,35 muzyka lekka; 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“; 19.40 „Na widnokręgu“. 20.00 koncert symfoniczny; 20.50 dziennik wieczorny;

Sobota, 16. 9.: 7.00—8.00 codzienna audycja poranna; 12,05 12,35 14.55 15.15 i 15.35 muzyka z płyt gramof.; 16.00 audycja dla chorych; 16.30 muzyka kameralna; 17.00 odczyt aktualny. 17.15 muzyka lekka; 18.15 odczyt: „Jan Kasprowicz a Taras Szewczenko“; 18.35 recital skrzypcowy; 19.40 kwadrans literacki; 20.00 muzyka lekka; 21.05 dziennik wieczorny; 21,15 wiadomości ogrodnicze. 21,30 koncert chopinowski; 22,00 i 22.40 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję?

Drugi dzień ciągnienia.

75.000 zł nr.: 48847.
15.000 zł nr.: 21347 38762.
10.000 zł nr.: 36482 39603 70869 75084 102508 123369 140223.
5.000 zł nr.: 25039 37311 53776 65270 89780 91282 100091 105408 127951 152813
2.000 zł nr.: 5202 7251 13103 13838 15864 16508 29973 38284 43097 50697 56437 58181 61045 63557 83393 89948 98304 100901 106558 106417 120810 123126 128121 132108 134483 135539 149442 151244 190652.
1.000 zł nr.: 1339 3795 5500 8379 11617 12364 14716 17935 18008 22397 25605 27257 29572 35746 36536 38708 39637 39873 42909 44750 45114 45702 46175 46878 48586 52034 61854 61971 65217 66693 68038 68349 69111 69790 75784 78080 78774 80166 81023 84139 85109 86208 86513 86777 87701 87279 88880 92800 97786 98056 99399 102744 103952 107113 111379 113250 125108 128879 133709 135089 136716 140128 140196 140386 140687 142408 144579 146460 147619 152786

Trzeci dzień ciągnienia.

15.000 zł nr.: 62738 78647.
10.000 zł nr.: 7862 34224 37708.
5.000 zł nr.: 7326 7816 21001 95306 135015.
2.000 zł nr.: 5786 7002 7611 11972 17614 24152 25794 25875 29889 32768 33974 34666 36065 39256 40393 47867 52397 66446 69180 79376 87637 97008 100593 101938 105323 107486 107547 112938 122665 123521 129175 130080 133737 136078 137313 141469 144860 148220 151340.
1.000 zł nr.: 221 2022 2402 9920 12577 14731 14845 17537 18740 22645 22883 26465 26565 32149 32993 33612 36724 37860 38145 40593 40700 43331 45554 48385 51647 52950 53296 55039 61043 69854 72821 73913 74951 75094 76259 76391 80259 84451 86716 90152 91324 92801 93062 93580 93715 94392 94746 101571 103107 108246 108445 109671 111167 111647 115172 117634 118046 122105 124172 124859 126548 130279 130364 134148 136592 136925 138530 138776 140342 141206 149493 148146 148989 149830.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 14 września 1933 r.
Czwartek: Podw. św. Krzyża. W. sł. 5.08; zach. 5,55. Wsch. księż. 23,59; z. 16,27
Piątek: Lidji. Wschód słońca 5,09; zach. 5,52. Wsch. księż. 0,00; z. 16,50.
Sobota: Kornel. i Cypr. Wsch. sł. 5,11; zach. 5,50. Wsch. księż. 1,16; z. 17,07.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".**

Województwa centralne.

120 TYSIĘCY PIELGRZYMÓW NA JASNEJ GÓRZE.

W dniu 8 września br., jako w święto narodzenia Najśw. P. M., przybyło na Jasną Górę około 120.000 pątników. Niezliczone rzesze wiernych wzięły gorący udział we wszystkich nabożeństwach, odprawionych na Jasnej Górze, poczem powoli partjami opuściły miasto.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁODZIĄ.

Na stacji Karsznica pod Zduńską Wolą wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą tragicznych skutków.

Pociąg towarowy, zdążający w kierunku Szatka, wpadł na stojący na torze wagon pocztowy. Wagon został częściowo rozbity, a znajdujący się w nim funkcjonarjusze lekko ranni. 32-letni konwojent Szmyt został ciężej ranny i przewieziony go do szpitala, natomiast Józef Michalski, pomocnik konwojenta oraz funkcjonarjusz kolejowy Franciszek Graczek, odnieśli lekkie obrażenia. Władze wszczęły dochodzenia.

SAMOCHÓD RUNĄŁ Z MOSTU.

Na szosie Kalisz — Opatówek naprawiany jest most, zbudowany nad torem kolejowym. Połowa mostu jest rozebrana, natomiast druga wąska jest otwarta dla ruchu kołowego i pieszego.

Gdy przejeżdżał tamtędy wozem, zaprzężonym w jednego konia, gospodarz Lis Antoni w tym samym czasie od strony Kalisza najechało auto półciężarowe, naładowane wędlinami. Wskutek wąskiego przejazdu, pomimo zahamowania maszyny, auto zderzyło się z wozem, zwisając tylnemi kołami nad torem. Ponieważ samochód nie znalazł oparcia, runął z kilkumetrowej wysokości w dół na tor kolejowy.

Karoserja uległa całkowitemu zdruzgotaniu, podwozie znacznemu uszkodzeniu, zaś szofer Erlyk Wacław i jego pomocnik Błaszczyk Franciszek doznali lekkich obrażeń. Również doznał pokaleczeń włościanin Lis Antoni, koń został silnie poraniony, a wóz strzaskany.

BRATOBÓJSTWO i SAMOBÓJSTWO

Przy ul. Grzybowskiej 43 w Warszawie, do kantoru fabryki chemiczno-farmaceutycznej, p.t. „Apolinary Kowalski" przyszli dwaj bracia Kitt — Marek, dr. chemji oraz Aleksander, przedstawiciel firm zagranicznych.

Pomiędzy braćmi już od roku trwał zatarg na tle majątkowem. Ostatnio doszło do krwawego epilogu. Aleksander, śledząc Marka, wszedł razem z nim do fabryki. W kantorze Aleksander wyjął rewolwer i wystrzelił 5 razy do brata. Trafiony dwoma kulami Marek upadł na podłogę.

Bratobójca udał się do gabinetu dyrektora, gdzie pozostałe dwie kule oddał do siebie, trafiając się w policzek i prawą skroń.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Aleksandra, Marka zaś, po opatrunku, przewiózł do sanatorjum. Stan rannego jest ciężki. Dochodzenia w toku.

SKAZANIE STRZELCA ZA ZNISZCZENIE KARABINÓW WOJSKOWYCH.

We wsi Kuźnie w gminie Chocz pow. kaliskiego odbywała się 5 stycznia br. zabawa miejscowego „Strzelca". Na zabawę przybyli m. in. komendant „Strzelca" Stanisław Piasecki oraz b. komendant tegoż oddziału Roman Kawecki. Pomiędzy obydwoma „komendantami" panowały naprężone stosunki, gdyż Piasecki zarzucał Kaweckiemu nieczyste sprawy za czasów jego urzędowania w „Strzelcu", Kawecki zaś zarzucał podobne rzeczy Piaseckiemu. Dość na tem, że spotkawszy się oko w oko na zabawie, pobili się do krwi. W pewnym momencie poszedł Piasecki do izby strzeleckiej, gdzie znajdowały się karabiny wojskowe i wziął jeden z nich. Kawecki, widząc broń w rękach przeciwnika, wyrwał karabin i przy odpowiednich wykrzyknikach począł nim tłuc o mur. to samo zrobił z drugim i trzecim karabinem.

W dniu 6 bm. zasiadł Kawecki na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Kaliszu i odpowiadał za zniszczenie własności państwowej, przyczem szkoda wyniosła blisko 85 zł. Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz zapłacenie kosztów sądowych, a do końca roku zwrócenia skarbowi państwa poniesionych strat.

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU.

Piękna uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele O.O. Dominikanów w Tarnobrzegu k. Sandomierza, odbyła się w dniu 8 września br. Dnia 5 września rozpoczęły się uroczyste Triduum z łaskawym udziałem Najprzew. Księży Biskupów.

W piątek 8 września uroczystą sumę celebrował J. E. Ks. Biskup dr. Franciszek Barda, Sufragan przemyski, który ukoronował cudowny obraz. Kazanie koronacyjne wygłosił J. E. Ks. Biskup Jasiński, Ordynarjusz sandomierski. Uroczystość ta zgromadziła bardzo liczne rzesze wiernych.

10 LAT WIĘZIENIA ZA ZABICIE TEŚCIOWEJ.

Sąd Okręgowy w Łomży rozpatrywał sprawę mieszkańca osady Radziłów, Andrzeja Romana, oskarżonego o zabójstwo swej teściowej Zofji Strumskiej. Po ślubie Romana teściowa nie wypłaciła mu przyobiecanego posagu, ponieważ Roman każdy zapracowany grosz natychmiast przepijał. Na tem tle powstawały potem ciągle kłótnie w rodzinie. Roman wszczynał często awantury, grożąc, że wszystkich pozabija, jeżeli mu nie wypłacą posagu. W dniu 10 czerwca Roman wpadł do izby, w której znajdowała się jego teściowa Strumska i strzelił z rewolweru, trafiając ją w szyję. Strzał był śmiertelny, a Strumska padła trupem. Sąd skazał zabójcę na 10 lat więzienia.

Małopolska.

ZABÓJSTWO W KOŚCIELE.

W kościele w Przeworsku dokonano zbrodni zabójstwa podczas nabożeństwa. Mianowicie włościanin Pieniążek został uderzony ciężarkiem w głowę wskutek czego niebawem zmarł. Sprawca zbrodni, krewny zabitego, nazwiskiem Zuch, uciekł i ukrył się w okolicznych lasach.

SKAZANIEC PO WYROKU ZBIEGŁ Z SALI SĄDOWEJ.

W sądzie grodzkim we Lwowie zaszedł w sobotę wypadek ucieczki skazańca. W sądzie tym odbywała się rozprawa przeciwko nałogowemu morfiniście Kaz. Chmielewiczowi, oskarżonemu o włamanie do szpitala Powszechnego, celem kradzieży narkotyków.

W wyniku rozprawy skazany został Chmielewicz na bezterminowe leczenie w zamkniętem miejscu. Gdy posterunkowy przystąpił do skazanego, by wyprowadzić go z sali, Chmielewicz odtrącił go gwałtownym ruchem ręki i zbiegł z budynku sądowego. Pościg, podjęty natychmiast, nie dał rezultatu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA SALI SĄDOWEJ.

W czasie rozprawy w sądzie apelacyjnym we Lwowie o szpiegostwo oskarżony Augustyn Szindlerowicz w chwili, gdy sąd udawał się na naradę, celem wydania wyroku, przeciął sobie żyły.

Szindlerowicza odwieziono do szpitala. Wyrok na niego brzmiał 2 lata więzienia.

NA KRADZIONYCH KONIACH NIE ZAJADĄ DALEKO...

Jedni cygani awanturują się i siekierami rozbijają sobie głowy, drudzy tymczasem kradną. — Przejeżdżająca przez Bóbrkę koło Lwowa banda cyganów skradła z pastwiska 8 koni na szkodę miejscowych gospodarzy.

Cyganie powiązali skradzione konie u swych wozów i ruszyli szybko w kierunku Lwowa. Policja zarządziła pościg za koniokradami cygańskimi.

Kresy Wschodnie.

KRWAWA ZEMSTA RODZINNA.

Z Nowogródka donoszą o rzadkim wypadku wendety, jaką zanotowano we wsi Kutrzebie gminy Horodeczany. W z. r. 64-letni wieśniak Wojniłło zamordował kosą niejakiego Szachę.

Po zwolnieniu zabójcy z więzienia, rozpoczęły się akty zemsty ze strony rodziny Szachy. Najpierw zamordowano Wojniłle córkę, następnie podpalono mu gospodarstwo, ostatnio zaś dokonano zamachu na niego samego. — Mianowicie Wojniłłę znaleziono ciężko rannego, przestrzelonego kilkoma kulami. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia.

Katastrofa lotnicza w Warszawie

W niedzielę w godz. popołudniowych samolot pilotowany przez porucznika Chełmińskiego spadł z nieznacznej wysokości na ul. Rakowiecką w Warszawie.

Por. **Chełmiński** oraz komendant cywilnego portu lotniczego por. **Milczewski zostali ranni.**

Po przewiezieniu do szpitala, **por. Chełmiński zmarł.**

Straszne nieszczęście przy rozbijaniu głazu

We wsi Niezgołowice w powiecie tureckim wydarzył się tragiczny wypadek przy rozbijaniu wielkiego głazu, przeznaczonego pod fundamenty domu. Gospodarz Antoni Błoński i jego syn Józef dla zaoszczędzenia wysiłków postanowili do rozbicia kamienia użyć prochu. W wyborowanej dziurze w kamieniu umieszczono ładunek prochu z lontem. Prymitywny lont spalił się zbyt szybko, przyspieszając niespodziewanie wybuch. Józef Błoński porażony odłamkami kamienia doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki. Antoni Błoński przygnieciony odłamkami kamienia doznał złamania nogi i odniósł liczne obrażenia. Józefa Błońskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Turku.

6-letni chłopiec sprawcą pożaru

We wsi Łosiewicze gminy Łochów w zabudowaniach, należących do Trycia Ludwika, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania. Jak się okazało pożar powstał wskutek podpalenia, przyczem sprawcą był 6-letni syn poszkodowanego, który rozpalił przed stodołą ogień. Kiedy ogień zajął zabudowania chłopiec w obawie przed ojcem skrył się w chlewie i w czasie pożaru żywcem spłonął.

Niesłychana napaść na Ojca św.

Co na to władze państwowe?

Otrzymaliśmy odezwę rozrzuconą przez agitatorów sekty t. zw. kościoła narodowego (Farona) wśród ludności katolickiej. Odezwa ta jest stekiem tak potwornych i ohydnych oszczerstw na osobę Ojca św. Piusa XI, że ze względu na przyzwoitość publiczną nie możemy jej cytować. Odezwa ta została wydrukowana w drukarni W. Farona w Zamościu i bezkarnie jest kolportowana.

Obelgi i oszczerstwa przeciwko Papieżowi często powtarzają się łamach pism sekciarskich i wolnomyślicielskich. Jest rzeczą trudną do wiary, aby w państwie polskiem, gdzie ogromna większość obywateli należy do Kościoła katolickiego, takie napaści obrażające uczucia katolickie, mogły być tolerowane. Pozatem mamy w kodeksie karnym art. 111, który chroni również osobę Papieża, przewidując za przestępstwo przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym kare więzienia lub aresztu do lat 3.

Sprawy organizacyjne

Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zamość. — W dniu 17 września br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Zamościu zjazd powiatowy Stron. Ludowego, z udziałem posłów A. Sawickiego i T. Czernickiego.

Szczuczyn (woj. białostockie). — 17 września odbędzie się w Rajgrodzie w remizie strażackiej Zjazd Powiatowy Stron. Lud. na powiat szczuczyński (statutowy).

Płock. — 15 września w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

PUŁAWY. 17 września o godzinie 11-tej rano w Karczmiskach w mieszkaniu Wawrzyńca Karasia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

Chełm Lubelski. — 17 września o godzinie 10 rano odbędzie się w Chełmie Powiatowy Zjazd Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych. Ze względu na zbliżające się wybory samorządowe i ważność spraw, prosimy o liczne przybycie. Wejście na salę tylko za legitymacjami Stron. Lud.

Wywiad z katem Francji

W wytwornym pensjonacie pod Mentoną na Rivierze francuskiej przebywa obecnie na wypoczynku słynny kat Francji Anatol Deibler, zwany popularnie „Monsieur de Paris".

Ten ostatni potomek francuskiej dynastji katowskiej aczkolwiek niema zbyt wiele pracy z wykonywaniem wyroków sądowych, to jednak jako bogaty kapitalista pozwala sobie na wypoczynek w tej kosztownej miejscowości. Rząd francuski wyposażył go w prawdziwe dokumenty na fałszywe nazwisko, ażeby zapewnić mu wypoczynek incognito. Jednak wkrótce dowiedziano się o pobycie kata Francji i w związku z tem zaczęły krążyć po całej Rivierze ciekawe opowiadania na temat dynastji katowskiej.

Ta jedyna w swoim rodzaju dynastja nie osiągnęła takiej długotrwałości, jak katowska rodzina de Sansonów, którzy dziedziczyli topór katowski i gilotynę z ojca na syna przez siedem generacji. Założycielem katowskiej dynastji Sansonów nie było jakieś indywiduum wytrącone z normalnych torów życia, ale wytworny szlachcic, kapitan w arystokratycznym pułku markiza Labossiere, Karol Sanson de Longval. Topór katowski włożyła mu do rąk wielka miłość. Zakochał się mianowicie w córce ówczesnego kata i sam dla niej został pomocnikiem jej ojca.

Jedyną złą stroną zawodu katowskiego we Francji dawniej poza grozą samej czynności była ogólna pogarda z którą się kat spotykał. Wzamian był tak dobrze wynagradzany, że dochodził do pokaźnego majątku. Francuscy kaci otrzymywali 16.000 funtów rocznie i sute wynagrodzenie za każdą egzekucję.

Rodzina Deiblerów pełniła swą powinność w moralnie korzystniejszych warunkach. Ostatni kat z tej rodziny, Anatol Deibler, nie ma wprawdzie tak wysokich poborów, lecz w każdym razie zdołał sobie kupić piękną willę w okolicy Paryża i kamienicę czynszową w najlepszej dzielnicy miasta, gdzie mieszka pod przybranem nazwiskiem. Jego mieszkanie urządzone jest z artystycznym smakiem gobelinami, posągami i obrazami.

Monsieur Deibler pragnie zlikwidować „tę firmę".

Jest bezdzietny i na nim urywa się dynastja.

Po licznych trudnościach zdołał dotrzeć do odpoczywającego kata dziennikarz, który opisuje w następujący sposób swe wrażenia i rozmowę z człowiekiem, który wykonywuje tak niesamowity zawód.

Monsieur Deibler ma dziwną nawyczkę. Nie podaje nikomu ręki, a gdy ktokolwiek do niego dłoń wyciąga, chowa swoją. Zapytany, jak się czuje podczas wypoczynku, odpowiadał z początku monosylabami. Wkrótce rozgadał się na dobre.

— Dlaczego obrał pan taki zawód?

— Ot, zawód jak każdy inny. Nie można żyć bez pracy.

— Czy nie czuje pan specjalnego dreszczyku, gdy zawiadamiają pana o egzekucji?

— Ha, czuję się trochę nieswojo, to prawda, jestem przecież tylko człowiekiem. Wprawdzie wykonuję mój zawód blisko ćwierć wieku, lecz zawsze ogarnia mnie przykra rezygnacja, ile razy mam kogoś pozbawić życia.

— A czy nie napastują pana wyrzuty sumienia, gdy ma pan wątpliwości co do słuszności wyroku?

— Nie wolno mi sądzić, muszę słuchać. Pomyłki sędziów nie obarczają mojego sumienia.

— Czy czytuje pan z uwagą relacje z wielkich procesów kryminalnych?

— Rzadko. Jestem szczęśliwy, gdy dowiaduję się, że oskarżony uniknął wyroku śmierci.

— A więc jest pan przeciwnikiem kary śmierci?

— Zapatruję się na tę kwestję podobnie, jak poseł K., który odpierał atak Wiktora Hugo na karę śmierci. Po przemówieniu literata odparł poseł K.: „Solidaryzuję się pod każdym względem z wywodami szanownego kolegi. Są słuszne i niezbite. Jestem stanowczo za zniesieniem kary śmierci, pozwolę sobie jednak uczynić tę małą uwagę, aby panowie bandyci zainicjowali naszą akcję i nie uśmiercali nikogo!"

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

1) Jest do sprzedania w pow. chodzieskim (woj. poznańskie) osada rentowa 43-morgowa, z inwentarzem żywym i martwym kompletnym. Budynki masywne (3 pokoje i kuchnia), ziemia średnia. Możliwa zamiana na dom w mieście ze składem. Cena 16.000 zł wraz z urządzeniem domowem.

2) 10 morgów ziemi ogrodowej w jednym planie oraz 120 drzewek owocowych rozmaitego gatunku, duży staw z narybkiem, dom mieszkalny o 11 ubikacjach, szopy, stodoły i chlew, inwentarz żywy. Cena 14.000 zł.

3) W jednem z powiatowych miast pogranicznych woj. poznańskiego jest do nabycia — z rąk niemieckich — drukarnia, w której od szeregu dziesiątków lat wychodzi pismo niemieckie. Miasto posiada szkoły średnie, dobrą komunikację kolejową itd. — Istnieje również możliwość wydzierżawienia wspomnianego wyżej objektu.

Bliższym informacyj, po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź, udziela zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Niezwykły samolot bez pilota

W okolicach Mostaru w Jugosławji, w czasie zawodów lotniczych o puhar króla Aleksandra, wydarzył się niesamowity wypadek, zakończony na szczęście bez ofiar. Nad Mostarem pokazał się samolot, wykonujący różne zakazane w regulaminie zawodów karkołomne ewolucje. Kiedy samolot wylądował, okazało się, że niema w nim pilota. Zamiast jego, znaleziono tylko półprzytomnego obserwatora Panića.

Kiedy Panić przyszedł do siebie, opowiedział, że pilot wypadł z aparatu nad górami w okolicy Mostaru. Panić usiadł przy sterze i nie umiejąc sterować, zataczał się w powietrzu, jakby wykonywał ewolucje. Wreszcie szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mu się pomyślnie wylądować.

Również pilota znaleziono zdrowego. Spadochron, do którego był przywiązany, otworzył się, ocalając i samego pilota.

Wymiana więźniów
między Polską a Sowietami

W zeszłą środę w godzinach popołudniowych dokonano na pogranicznej stacji w Kosowie wymiany więźniów między Polską a Rosją. Ze strony polskiej wydany został Sowietom były poseł białoruski Taraszkiewicz, a ze strony sowieckiej także białorusin Olechnowicz, poeta białoruski, który 7 lat temu wyemigrował z Polski do Mińska, zamierzając założyć tam teatr.

Został on przez bolszewików aresztowany i zasądzony na 10 lat więzienia. 7 lat odbył w więzieniu bolszewickiem, obecnie został wymieniony.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Składka miesięczna 50 gr.

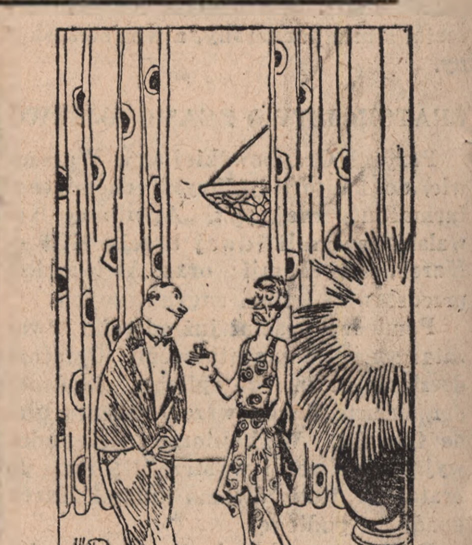
Trędowaty łodzianin wysłany na wyspę

Do Łodzi nadeszła sensacyjna wiadomość z Wiednia, że urzędnik wielkiej firmy przemysłowej z Łodzi Henryk Mączka, zachorował na trąd. Mączkę pozbawiono kontaktu z otoczeniem i wysłano na wyspę Trędowatych.

W roku ubiegłym Mączka przebywał w Rumunji, gdzie zetknął się przypadkowo z trędowatym. Badany przez lekarzy rumuńskich nie wykazał objawów choroby, lecz udał się następnie do lekarzy wiedeńskich, którzy stwierdzili objawy trądu ponad wszelką wątpliwość.

Mączka od czasu pobytu w Rumunji nie bawił w Polsce.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Mój mąż daje mi co roku na imieniny jedną perłę w prezencie!

— O, to musi pani łaskawa mieć cudowną kolję! (Ric et Rac)

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.